Nr. 208. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 8 Października 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 85.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 92.000 „
przesyłką poczt. 95.000 „
Za granicą . . . 200.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 1.200 mkp.
Nekrologi . . . . . 2.400 „
Nadesłane . . . . . 3.200 „
Po kronice . . . . 4.000 „
Na pierwszej stronie 5.000 „
Drobne od słowa . . 500 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 149.956.

Państwo bez pieniądza

Kraków, 7 października.

Polska nie ma ustalonej waluty, — żyje bez pieniądza. I to jest źródłem jej wszystkich niedomagań, wypaczenia jej administracji i skarbowości. Marka polska jest walutą prowizoryczną, przejściową. Na „biletach" markowych czytamy od początku puszczenia ich w obieg: „Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na **przyszłą walutę polską** według stosunku, który dla marek polskich **uchwali Sejm ustawodawczy**". Oczywiście więc „bilety" markowe uznane zostały za tymczasową, przejściową walutę. W pierwszym roku powołania Polski do samodzielnego bytu państwowego operowanie taką walutą mogło być jeszcze rzeczą wytłómaczalną, aczkolwiek nie było szczęśliwem wyjściem z sytuacji już choćby dla tego, że w zapowiedzi „biletowej" nie wyznaczono terminu, w którym marka wymieniona będzie na nową walutę. Zagranica odnosiła się więc zaraz od początku z wielką nieufnością do marki polskiej, opartej na takiej bezterminowej zapowiedzi. Nieufność ta jednak zwiększała się w miarę przedłużania się tego terminu i puszczania w obieg coraz większej liczby marek.

Skończyło się w czwartym roku na zapowiedzi „złotego polskiego" — którego jednak dotąd nikt nie widział i nie miał w ręku. Marka polska zalała giełdę w takiej ilości, że wartość jej spadać zaczęła w sposób katastrofalny. Państwo polskie zostało faktycznie bez pieniądza. A że państwo jest organizmem żywym i bez waluty żyć nie może, więc ludność jego, z natury rzeczy, zwracać się zaczęła do walut obcych, a przedewszystkiem do najpewniejszej z nich: dolara. I doszło do tego, że świat handlowy i przemysłowy przeprowadza wszystkie kalkulacje według kursu dolara, który, wobec szalonej inflacji markowej, z zawrotną szybkością pędzi w górę i temsamem we wszystkich działach codziennego życie niesłychaną, dławiącą wywołuje drożyznę.

Wprawdzie dolar w innych, nawet finansowo silnych państwach, w tych powojennych czasach, jest także na giełdach panem sytuacji. Ale z wyjątkiem skrachowanych Niemiec i sowieckiej Rosji, wszędzie indziej jest panem, łagodniejsze wydającym rozkazy. Bo te państwa mają zdecydowaną finansowo walutę własną, mają swój na realnych podstawach oparty pieniądz. Tylko Polska po czterech latach na ustalenie swej waluty się nie zdobyła i dzięki temu stoi dzisiaj nad brzegiem finansowej ruiny.

W sposób przystępny, choć na nieprzepartych argumentatach ekonomicznych oparty, tym brakiem pieniądza tłómaczył prof. Uniw. Jag. Dr Zoll, na środowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, orgję drożyzny, szalejącą w mieście i państwie. Jesteśmy przecież krajem bogatym. Zboża produkujemy więcej, niż nam na wyżywienie potrzeba, posiadamy sól, naftę, węgiel, fabryki... Produkcja przemysłowa przerasta nasze zapotrzebowanie. W składach fabryk włókienniczych w Łodzi, Widzewie itd. nagromadzonych wyrobów jest tyle, że możnaby niemi parokrotnie zapłacić wszystkie długi Polski. Ale ten towar jest wartością realną, więc właściciel boi się i nie chce pozbywać się go za markę polską, której wartość każdego dnia jest inna i co najgorsze, mniejsza. — Taksamo rolnik chowa zboże, bo wie, co ma, — a gdy je wymieni na markę, nie wie, co będzie miał w ręku za parę lub kilka dni. Więc dajmy państwu pieniądz, a zaraz fabrykant i rolnik przyjdzie na targ ze swoją produkcją, podaż się zwiększy i ceny się obniżą. Wobec tego wszelkie antidrożyźniane restrykcje są paljatywami, nie usuwającemi samego zjawiska drożyzny.

O ten pieniądz wołają zgłodniałe rzesze w Polsce. Rząd jednak dotychczas karmi je zapowiedziami, które nikogo nie nakarmią, a na które giełda odpowiada codzienną derutą marki i haussą dolarową. Doszło przecież do tego, że w Wiedniu, stolicy państwa małego, niezdolnego się wyżywić własną produkcją, sprowadzającego węgiel i wszystkie prawie surowce z zagranicy, za markę polską płacą... 6 do 7 halerezy, gdy przecież był czas, że dawano za nią kilka koron. Nawet rozgromiona Bułgarja posiada dziś walutę wartościową, bez porównania wyżej od polskiej marki notowaną na giełdzie.

U nas w Polsce czternasty z rzędu minister skarbu odkrywa Amerykę: zabiera się do oszczędności, o których systemie dużoby można powiedzieć — oczywiście na jego niekorzyć w wykonaniu, zapowiada bank emisyjny i dążność do zrównoważenia budżetu. Dwie ostatnie sprawy doprowadzone być miały do skutku przy pomocy pożyczek zagranicznych. Ba! Ale tych pożyczek p. minister Kucharski ze swoich okrężnych podróży nie przywiózł. Karmi nas znowu zapowiedziami, coraz bardziej mglistemi i nieuchwytnemi. Z początku, tuż po swoim powrocie z Londynu, czynił to z wielkim tupetem, teraz optymizm jego zmniejsza się w miarę tego, jak spada wartość marki. Na ostatniem posiedzeniu klubu Związku Ludowo-Narodowego tłómaczył p. minister skarbu, że dotychczas źle starano się o pożyczki zagraniczne. Dopiero ostatnia jego podróż, po zdyskredytowaniu dotychczasowych „niepoważnych" pośredników, zdobyła chętny posłuch dla pożyczki polskiej. „Chociaż jednak decyzja pozytywna nie mogła być natychmiast powzięta, przecież sprawa **sformowania konsorcjum** (sic!) dla udzielenia Polsce pożyczki, jest na najlepszej drodze".

Zdaje się, że zanim ta pożyczka dojdzie do nas po tej „najlepszej drodze", będziemy już do cna zrujnowani. Z czemże właściwie wrócił p. minister Kucharski z Londynu? Jeżeli nawet konsorcjum dla tej „konsumcyjnej" pożyczki, mającej wyłatać nasz budżet, nie jest sformowane, to oczywiście ani o jej wysokości, ani o jej warunkach niczego powiedzieć nie można. Giełda, trzymająca czułe macki na tego rodzaju operacjach finansowych, zaraz na pierwsze rewelacje p. Kucharskiego zareagowała silnym spadkiem marki polskiej, a wczoraj, po ostatnich jego „odkryciach", wywołała dalszą jej, bezprzykładną derutę.

Nawet solenne zapewnienie p. ministra Kucharskiego, że druk marek polskich **„musi być wstrzymany bezwzględnie"**, odbił się, jak groch o ściany giełdy. Jest ona bowiem na tyle przezorna, że zaczęła na wykaz pożyczek państwowych w P. K. K. P. zanim przyrzeczenie p. Kucharskiego skwituje brzęczącą monetą.

Zapewnie — jak z każdej najtrudniejszej sytuacji znaleźć można wyjście, tak nawet z tak krytycznej, jak nasza obecna, po nitce Arjadny wymacać można zbawcze podwoje. Ale do tego potrzeba ludzi uzdolnionych fachowców, których wreszcie nie brak w Polsce. Trzeba chcieć ich znaleźć, i do rozpoznania ich nie kierować się barwami partyjno-politycznemi, a wyłącznie względem na interes państwa.

Polska dławi się dzisiaj w miazmatach małostkowej polityki partyjnej. Przez 4 lata dobierało się ludzi na kierownicze stanowiska wedle ich przynależności partyjnej. Wszyscy inni, nawet wszelkie mający kwalifikacje do spełnienia doniosłych zadań, — a tacy także się na ławach ministerjalnych zjawiali — krótki mieli żywot, gdy nie byli owocem przetargu partyjnego.

Za tę politykę niesłychanego egoizmu partyjnego płaci dzisiaj Polska — nie pieniądzem, bo tego właśnie nie ma, ale wzrastającą z każdym dniem ruiną swojego gospodarczego życia: nędzą klas pracujących, wzbogaceniem się pasożytów spekulacyjnych.

W tej sytuacji społeczeństwo musi zabrać głos i zażądać rachunków od swoich włodarzy, od tych ludzi, co się na jego czoło wysforowali.

Hilton Young o swoim pobycie w Polsce

Londyn, 6 października (PAT). Przed wyjazdem do Polski poseł Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym Norwich mowę polityczną na temat **odbudowy Europy** jako nieodzownego czynnika ekonomicznej równowagi Anglji.

Przechodząc do swojej **wizyty w Polsce** powiedział Hilton Young między innemi:

Mojem zdaniem, żaden poseł parlamentarny nie powinien oddalać się ze swego posterunku bez bardzo ważnych powodów nie poinformowawszy swoich wyborców dlaczego to czyni i nie wybadawszy ich opinji czy zgadzają się z nim, że tak uczynić powinien. Powody, dla których będę nieobecny na początku przyszłej sesji są następujące:

Rzeczpospolita Polska **posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu.** Jestem pewny, że wszyscy liberałowie ożywieni są sympatją dla tego dzielnego narodu, który w umiłowaniu niepodległości przetrwał zwycięsko stopięćdziesiąt lat obcej tyranji i prześladowań. Kilka miesięcy temu nasz prezydent ministrów był łaskaw oświadczyć mi, że jego zdaniem, mógłbym oddać pewne usługi państwu polskiemu, gdybym przyjął zaproszenie, które rząd polski wystosował do posiadających odpowiednie kwalifikacje Anglików, aby odwiedzić Polskę i służyć rządowi polskiemu radami, co do planu **reform finansowych,** które rząd ten zamierzył. Wykonanie tego zadania **wymaga blisko dwu miesięcznej nieobecności.** Otrzymawszy taką propozycję, czułem, że jeżeli mógłbym dać pewną pomoc, byłoby błędem, gdybym odmówił, ponieważ obowiązkiem każdego jest uczynić wszystko możliwe, aby dopomóc tak dzielnemu narodowi i ponieważ dobrobyt Polski najściślej **związany jest z dobrobytem naszego własnego kraju.** Czułem, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby doprowadzić stosunki przemysłowe i finansowe w Europie wschodniej z powrotem do zdrowego stanu.

Zapytuję dzisiaj panów, czy uważacie, że czynię słusznie. Sądzę, że naogół mam słuszność, decydując się poświęcić dwa miesiące dla celu, do którego mnie powołano.

Burzliwemi oklaskami zebranie wyraziło posłowi Youngowi swoje uznanie.

Wieczorem poseł Hilton Young wyjechał do **Warszawy.**

Na drodze do kompromisu w Berlinie

Wiedeń, 6 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina:

Czynione są w dalszym ciągu wysiłki w sprawie **odnowienia wielkiej koalicji.** Frakcja socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie, na którem uchwalono nową formułę w **sprawie 8-godzinnego dnia pracy**. Formuła ta opiera się na nocie z dnia 14 listopada 1922 r. wystosowanej przez ówczesnego kanclerza dra Wirtha do ententy. W nocie tej między innemi przyznają Niemcy wzmożenie intensywności produkcji, **bez narażenia zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.** — Partja socjalno-demokratyczna jest gotowa **zaakceptować** formułkę, zawartą w wspomnianej nocie. Obecnie toczą się rokowania z niemiecką partją ludową, ażeby i ona zaakceptowała tę formułę. Spodziewają się, że dojdzie do porozumienia. Gdyby jednakże wbrew oczekiwaniom porozumienie nie nastąpiło, wówczas zamierza Stresemann **przedstawić w sobotę Reichstagowi gabinet mieszczański bez socjalnych demokratów** i zażądać votum zaufania. Jeżeli socjalni demokraci zachowywać się będą w Reichstagu neutralnie wobec gabinetu, wówczas Reichstag będzie na pewien czas **odroczony.** Prezydent Rzeszy zamierza na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw, które mu przyznaje artykuł 48 konstytucji, udzielić kanclerzowi upoważnienia do rozwiązania **kwestji walutowej w drodze rozporządzenia.**

Berlin, 6 października (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Na wniosek partji demokratycznej, postawiony wczoraj na konferencji przywódców stronnictw u kanclerza, zebrali się wieczorem przywódcy stronnictw wraz z rzeczoznawcami na posiedzenie, w którem wziął także udział minister pracy. Na posiedzeniu tem obradowano nad **sprawą czasu pracy.** Demokraci są zdania, że nie mogą ponosić odpowiedzialności wobec narodu, o ile nie będzie przedsięwziętą **jeszcze jedna próba** załatwienia konfliktu.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY I PRZESILENIE W NIEMCZECH.

Wiedeń, 6 października (PAT). „N. Wiener Journal" donosi z Berlina, jakoby nadeszła tam wiadomość, iż państwa zachodnie **nie godzą się z planem rządu niemieckiego przydłużenia dnia pracy.** Kraje przemysłowe, a w szczególności Anglja, nie godzą się na to, by Niemcy pod ochroną dyktatury wojskowej zniosły 8-godzinny dzień pracy i ułatwiły w ten sposób konkurencję przemysłu niemieckiego na rynkach światowych.

USTĄPIENIE MIN. HILFERDINGA.

Wiedeń, 6 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że Hilferding ustąpi wprawdzie ze stanowiska ministra skarbu, wstąpi jednakże do gabinetu wielkiej koalicji, jako minister odbudowy.

Berlin, 6 października (PAT). W kołach parlamentarnych słychać, że w miejsce ministra skarbu Hilferdinga wejdzie jako kierownik ministerstwa skarbu prawdopodobnie dyrektor darmsztadzkiego banku narodowego **Schacht.**

KOMUNIŚCI W RZĄDZIE.

Wiedeń, 6 października (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: W związku z uchwałą organizacji socjalno-demokratycznej w Saksonji, aby dopuścić komunistów do udziału w rządzie, jeżeli uznają konstytucję, oświadcza centrala komunistyczna w Berlinie, że komuniści zamierzają **wstąpić do rządu w Saksonji i w Turyngji,** aby bronić robotników przed faszyzmem.

Porozumienie w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego

Wiedeń, 6 października (PAT). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina pod datą 6 bm.:

Rokowania w sprawie odnowienia wielkiej koalicji, prowadzone wczoraj w nocy, **zakończyły się o północy porozumieniem.** Socjalni demokraci uczynili ofiarę z osoby ministra skarbu Hilferdinga oraz okazali się skłonnymi **do kompromisu w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.** Utworzenie wielkiej koalicji zależy obecnie od tego, czy i jak daleko niemiecka partja ludowa zgodzi się na formułę kompromisową w sprawie ustawy o czasie pracy. — Widoki w tym względzie się pomyślne. Reichstag ma się zebrać dziś o godz. 14. Kanclerz spodziewa się, że do tego czasu będzie mógł przedstawić **nowy gabinet.**

POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Berlin, 6 października (PAT). Przesilenie gabinetowe **uważać można za zakończone.** Dzisiaj o godz. 2 popołudniu zbierze się parlament na plenarne posiedzenie, na którem kanclerz Stresemann wygłosi deklarację rządową. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się oprócz deklaracji rządowej następujące sprawy: Wnioski komunistów i nacjonalistów niemieckich **o zniesienie stanu wyjątkowego,** pierwsze i drugie czytanie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla kanclerza. — Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie stworzenia banku walutowego.

Frakcja komunistyczna zgłosiła do parlamentu wniosek o rozwiązanie Reichstagu.

Wiedeń, 6 października (PAT). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina pod datą 6 bm.:

Nowy gabinet przedstawi się prawdopodobnie dziś o godz. 15 na posiedzeniu Reichstagu. Po oświadczeniu rządu nastąpi zaraz **dyskusja polityczna,** a następnie dyskusja nad ustawą upoważniającą. Uchodzi za pewne, że **nowy gabinet uzyska votum ufności znaczną większością.**

ROZŁAM W NIEM. PARTJI LUDOWEJ.

Wiedeń, 6 października (PAT). „N. Wiener Journal" donosi z Berlina, że zanosi się na **rozłam w łonie niemieckiej partji ludowej.** — Przeciwieństwa między prawem skrzydłem stronnictwa, do którego należą przedstawiciele wielkiego przemysłu ze Stinnesem na czele, a grupą umiarkowaną, **zaostrzyły się do tego stopnia, że należy się liczyć z secesją przedstawicieli wielkiego przemysłu.** Nie jest prawdopodobnem, aby secesjoniści przyłączyli się do niemiecko-narodowych, utworzą oni raczej osobną grupę.

SZAŁ DROŻYZNY W NIEMCZECH.

Berlin, 6 października (PAT). Z powodu ponownej dużej zwyżki walut zagranicznych podniosły się wczoraj bardzo znacznie **ceny artykułów żywnościowych.** Chleb nierejestrowany kosztuje dzisiaj **44 miljony, jajo 15 miljonów**, cetnar metryczny brykietów kosztuje 240 miljonów marek. Podwyższone zostały także opłaty pocztowe. Opłata pocztowa za pocztówkę wynosi 1 miljon marek, za list 5 miljonów marek. Ubranie można było wczoraj dostać w Berlinie **za 15 miljardów marek.**

WYPRAWY LUDNOŚCI MIEJSKIEJ NA WSIE.

Berlin, 5 października (AW). Jak donosi „Lokalanzeiger" z. Merseburga, w ostatnich dniach organizowały się w Lipsku oddziały, liczące do dwustu ludzi, które w dzień bez najmniejszej obawy **urządzały wyprawy na okoliczne wsie.** Policja polna odważała się stawiać im czoło tylko w większej liczbie. Nierzadko przychodziło do strzelaniny ,jak np. w miejscowości Raepitz. By zapobiec na przyszłość tego rodzaju wykroczeniom, urządzono w tej okolicy stałe pogotowie policyjne. Podobne wiadomości nadchodzą i z Reppersdorf, gdzie działały większe oddziały w sile tysiąca ludzi. Dopiero wzmocnionym siłom policyjnym i oddziałowi konnemu udało się ująć sześćset uczestników wyprawy, którym odebrano około dziesięć cetnarów ziemniaków.

ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA W BUŁGARJI.

Sofja, 6 października (PAT). Wobec stłumienia rozruchów, sprowokowanych przez komunistów, rząd postanowił **uchylić stan oblężenia w całem państwie,** z wyjątkiem okręgów Sofja, Płowdiw, Widyn, Stara Zagora i Wraca, gdzie stan oblężenia ma potrwać jeszcze kilka dni.

A. KALLAS.

ZBRODNIA

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Myśląc o śmierci siostry, ślubowałam losowi za jej życie ofiarować moje.

Stało się.

Lecz jakże spełniłam śluby?...

Gdy umarła, poszłam między lud na wieś, aby dobrze czynić. Moc pomysłów snuło się pod czaszką, zdawało mi się, że mogłabym stworzyć cuda. Ale wszystko jakoś szło opornie; ile razy zdawało mi się, że już wszystkie trudności przezwyciężyłam, nagle, jakby ktoś postawił w poprzek mojej drogi zaporę nie do przebycia, aby sparaliżować każdy mój wysiłek.

Co to było?

Tak... Nie byłam dość silną; nie było we mnie skrystalizowanej świadomości dróg, które wybrać należy. Lud przeczuł słabość moją i nie poszedł za mną. Pytałam: jakie są ich ciężary, chciałam je umniejszyć; jakie są ich pragnienia, by je ugasić; jakie troski, by je w radość zamienić...

I tu stanęła zapora, której na imię nieufność i uprzedzenie. Ci ludzie mieli prawo nie ufać mi; tyle lat wśród nich żyłam i przyszłam tak późno, a przychodząc, chciałam od nich dopiero **się uczyć, co czynić.**

W proch rozsypały się myśli moje wtedy, kiedy im dawałam życie.

— — — — — — — — —

Na co jeszcze teraz czekam? Ciągłem wyczekiwaniem zapełniam puste dni żywota; czegóż się jeszcze mogę spodziewać?

Razu jednego powiedziałam sobie, że powinnam żyć dla Anulki...

Ale i to było złudzeniem tylko.

Nikomu nie jestem potrzebna.

* * *

Jesienny wieczór; jeden z najbardziej ciemnych, z poświstem jęczącego za oknami wichru, z pluskiem deszczu, tłukącego się o szyby, za któremi rozpostarła wici czarna, ponura noc.

...W taką noc Chrystus wyszedł w pole; krzyż trzyma w ręku i tym krzyżem błogosławi światu na wszystkie strony, poczem odpływa wdal, jak cień, jak smuga mgły... Odpływając w taki bolesny wieczór jesienny, łzy ronił nad światem...

Patrzę na szyby u okien; czy to łzy po szybach spływają? Jak łzy rzęsiste ściekają po szybach te strugi deszczu...

— Jej dobrze teraz!... Bardzo dobrze! — mawiała wtedy. — My zaś dwie samotne na świecie, jak te opuszczone wierzby przydrożne... Ale zobaczysz, że Bóg mnie wysłucha i będziesz jeszcze szczęśliwszą, aniżeli Marynia.

Miało to zapewne znaczyć, że jeszcze lepiej, niż siostra, wyjdę za mąż.

— W Maryni żadnych uczuć rodzinnych niema — zwierzała się matka w dalszym ciągu z ukrytych żalów. — Teraz to się okazało, gdy za mąż wychodziła. Nikogo z familji na ślub prosić nie chciała i gdyby tak uszło, toby i matkę i starszą siostrę precz stąd wygnała. Co prawda, to krewni nie bardzo pięknie z nami postąpili; ale Maryna ne powinna była wypominać krzywdy; między krewnymi różnie bywa: raz w zgodzie, raz się pogniewają...

Przyszło wtedy do niemiłych roztrząsań; przypomniałam też matce sentymentalne gęganie krewnych w chwilach wzajemnego rozczulenia z okazji „dobrego zamążpójścia" Maryni, co jakoś w żaden sposób pogodzić się nie dało z poprzednio okazywaną niechęcią na przestrzeni, poznaczonej granicami bogactwa i ubóstwa, nędzy i dobrobytu...

Bo i czemże dla nas była ta instytucja krewnych? Ze wszystkiego złego na świecie zło największe, ze wszystkich klęsk najboleśniejsza, ze wszystkich grzechów żywota grzech najstraszniejszy, i ze wszystkich krzywd krzywda najbardziej dotkliwa.

Kto pierwszy wysnuł z uczuć serdecznych, a przebolesnych tę legendę smutnego wieczoru?

I powinno tak być. Chrystus powinien wyjść w pole i błogosławić światu w taki wieczór, a pobłogosławiwszy, zapłakać nad niedolą człowieczą.

Pamiętam, że rozmawiałyśmy o tem z matką w takisam wieczór jesienny.

— — — — — — — — —

Ale niechże już o wszystkiem sobie przypomnę...

Siostra moja po ślubie wyjechała z mężem w podróż do Włoch. Było to w jesieni. Ja z matką przybyłyśmy tutaj i dom już był urządzony na nasze przyjęcie. Na folwarku gospodarzyli rządca z żoną i synami.

W jakiś miesiąc potem prosiłam szwagra listownie, by mi było wolno przyjąć nadzór nad gospodarstwem. Otrzymałam od niego „carte blanche" i oświadczenie, że wdzięczny mi będzie, jeśli zaprowadzę ład i porządek i wezmę sobie do pomocy innych ludzi. Podnieciła mnie ta jego odpowiedź i z zawziętością prawie chłopską zabrałam się do pracy.

Gdy szwagier ze siostrą wrócili, rządził już na folwarku inny ekonom, a ja prowadziłam gospodarstwo domowe i miałam nadzór nad wszystkiem.

Był to okres, w którym matka darzyła mię miłością i zaufaniem; Marynia była w niełasce.

Marynia miała słuszność, gardząc krewnymi; była mądrzejsza, aniżeli sądziłam, i ja traktowałam ją niesprawiedliwie, jak bezmyślną dzierlatkę. A ona, poniewierając mną, mściła tylko instynktowo krzywdę, jaką jej wyrządziłam.

Tak... teraz rozumiem niejedno, co dawniej przeoczyłam. Teraz z uwagą podnoszę, badam porzucone ongiś pyłki spostrzeżeń.

Nie zatroszczyłam się o duszę siostry, ani o duszę matki.

O wielkiej pracy społecznej myślałam, a obok mnie była praca pilniejsza, którą przedewszystkiem spełnić należało.

O ukochaniu i podźwignięciu ludu myślałam, a nie pokochałam i nie podźwignęłam tych dusz, które największe miały prawo upominać się o to u mnie.

Więc takiem jest przekleństwo krwi i krewnych.

— — — — — — — — —

...W owym czasie szwagier mój otrzymał był nieograniczony urlop; pracował właśnie nad dziełem, które miało mu zapewnić katedrę uniwersytecką. Mieszkaliśmy razem i coraz cięższem stawało się to życie pod jednym dachem. Najmniejsze uchybienie urastało do rozmiarów krzywdy, niebacznie rzucone słowo zamieniało się w obelgę, obojętność poczytywano sobie wzajem za grzech i tak zwiększało się zło z każdym dniem, z każdą niemal godziną.

Wyjechałam wkrótce, przyjąwszy obowiązek lektorki u ludzi obcych mi zupełnie.

Niestety i tutaj zaaklimatyzować się nie mogłam. Poczucie, że jestem intruzem, czemś zbędnem, towarzyszyło stale i nieodstępnie moim krótszym lub dłuższym etapom na służbie u obcych. Obejmowałam kolejno posadę telefonistki, to djurnistki, to nauczycielki prywatnej. Chciałam uskładać pewną kwotę, bym potem mogła się przygotować do matury gimnazjalnej i zapisać się na uniwersytet.

Dawne to już były plany owe studja uniwersyteckie, zawsze odkładane z powodów familijnych. Nigdy też tyle uskładać nie mogłam, żeby zapłacić za naukę i nigdy tyle czasu nie miałam, żeby spokojnie oddać się pracy, która dopiero w dalekiej przyszłości powetować mogła koszta i trudy, na nią łożone. Bo, kiedy ojciec nasz, straciwszy majątek, zdał [illegible] domu na dzieci, trzeba było pracować [illegible] z dnia na dzień; przedtem zaś [illegible]

Z deszczu pod rynnę

II.

Dobrą stroną projektu jest, iż to maximum zwiększać się może do 560 ha w razie istnienia „czynnych lub będących przed 1 lipca b. r. w odbudowie gorzelni, krochmalni, lub płatkarni“, a „w razie produkcji buraków cukrowych dla cukrowni“ nawet do 1.120 ha. Jednakże ta dobra strona doznaje zaraz ograniczenia, iż dany majątek („niezależnie od stanu uprzemysłowienia“) **zmniejsza się do trzydziestu (!) ha** w majątkach, położonych poza obrębem miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych, znajdujących się jednak w sferze oddziaływania ich interesów mieszkaniowych, a do 60 ha w majątkach, położonych w okręgach przemysłowo-fabrycznych i podmiejskich (art. 3B, ustępy a, b).

Co zaś stanowi tę sferę, o tem zadecyduje (art. 3, ustęp 6) minister reform rolnych „w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i robót publicznych, względnie z ministrem przemysłu i handlu na zasadzie uchwał odnośnych związków samorządowych gmin miejskich lub **wiejskich“**. — Jakie znowu tutaj otwiera się pole do samowoli, jeżeli i gminy wiejskie mogą powziąć uchwały, to nie wymaga bliższego rozpatrzenia.

Co się tyczy dobrowolnej parcelacji, to zastrzeżono wedle tego projektu rozporządzenia ministra reform rolnych określenie jej zasad, w szczególności wysokości i sposobu spłaty ceny kupna. Wszelako już w samej projektowanej ustawie (art. 6, ustęp 4) jest znamienne ograniczenie, iż cena ta nie może „przekraczać więcej, niż o 50 procent tej ceny, jaka wynikałaby z oszacowania tych działek na podstawie ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa“. W każdym razie cena ta zmniejszy się jeszcze o 2 procent ogólnej ceny kupna, którą to kwotę właściciel, chcący swój majątek dobrowolnie parcelować, obowiązany będzie złożyć „na koszta nadzoru“ parcelacji do kasy skarbowej, a obowiązku tego nie wolno mu przerzucać na nabywcę.

Wszelako największe niebezpieczeństwa kryją w sobie postanowienia art. 12 do 19 włącznie przytoczonego projektu.

O ile je porównamy z analogicznemi postanowieniami dotychczasowej ustawy z 15 lipca 1920 roku (art. 10, 11, 16, 18), musimy dojść do wniosku, iż projekt wprowadza w postępowaniu wywłaszczeniowem tego rodzaju „sumarissimum“, po którem trudno będzie mówić o jakiejkolwiek choćby względnej praworządności w tej dziedzinie.

Bo zważmy tylko. Wedle dotychczasowej ustawy z 15 lipca 1920 roku, miał prawo dzisiejszy właściciel „zaczepić“ orzeczenie Okręgowej komisji ziemskiej, zapadłe w przedmiocie przymusowego wykupu jego nieruchomości, przez odwołanie się do Głównej Komisji ziemskiej. Następnie, gdy kwestja ta wstępna załatwioną została w toku instancji przez tę Główną Komisję ziemską, ustalał Okręgowy Urząd ziemski, które części wykupić się mającej nieruchomości mają pozostać przy właścicielu, i od orzeczenia tego znowu przysługiwało prawo odwołania do Głównego Urzędu ziemskiego. Następnie przychodziła faza ustalenia ceny wykupu nieruchomości, które to orzeczenie Okręgowej Komisji ziemskiej mógł interesowany właściciel (art. 16) „zaczepić“ znów odwołaniem do Głównej Komisji ziemskiej **i dopiero z chwilą prawomocności orzeczenia przymusowego wykupu (art. 18) Okręgowy Urząd ziemski obejmował wykupioną nieruchomość w posiadanie.**

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda cała ta procedura w świetle obecnego projektu. Otóż Okręgowy Urząd ziemski ustala, jaki obszar ma ulec wywłaszczeniu (art. 12 projektu). O ile właściciel będzie żądał zwiększenia obszaru, który mu należy pozostawić (ze względu na gorzelnię, płatkarnię, uprawę buraków cukrowych i t. p.), to Okręgowy Urząd ziemski wniosek ten „czasowo uwzględni, przekazując odnośne materjały z wnioskiem własnym Okręgowej Komisji ziemskiej“, wszelako ustalony swem orzeczeniem obszar **obejmie w posiadanie bezzwłocznie (!) po złożeniu (!) Okręgowej Komisji ziemskiej wniosku (!) co do wysokości wynagrodzenia.** A więc w fizyczne posiadanie wchodzi temsamem Okręgowy Urząd ziemski, zaprojektowawszy choćby humorystyczne nawet wynagrodzenie, a po objęciu w posiadanie dopiero zarządzi (!) oszacowanie (art. 14) i wyniki tego oszacowania przedłoży Okręgowej Komisji ziemskiej, która w terminie do dwóch miesięcy od daty wniosku, czyli objęcia przez Urząd ziemski majątku tego w posiadanie, ustali wysokość wynagrodzenia za ten majątek. Czyli stan jest taki, że Okręgowy Urząd ziemski **ma już majątek w swem posiadaniu**, a komisja dopiero w dwóch miesiącach (lecz gdzie gwarancja, że nawet i ten termin będzie dotrzymany) orzeka o wysokości odszkodowania i to niewątpliwie na podstawie bardzo swoistego szacunku. Że tak będzie, to dość przypomnieć, że dobrowolnie parcelowane, a więc niejako premjowane, majątki mogą otrzymać — jak wyżej wspomniałem — co najwyżej 50 procent więcej od ceny szacunkowej, czyli, że cena szacunkowa pomyślana jest wedle projektu niewątpliwie, jako humorystycznie niska. Tymczasem cóż ma czynić nieszczęśliwy wywłaszczony? O, i na to daje mu „soczystą“ odpowiedź art. 15 projektu. Oto głosi on nie mniej, nie więcej (ustęp 1 tego art.), iż **„z chwilą tego objęcia w posiadanie przez Okręgowy Urząd ziemski wszystkie osoby muszą majątek ten opuścić bez żadnych z powodu usunięcia roszczeń do skarbu państwa“.** Ażeby zaś nikt nie miał wątpliwości, co to postanowienie oznacza, wzmacnia się je (a jest ono już chyba dostatecznie drakońskie) ustępem 2 powołanego artykułu, słowami: **„wezwania Okręgowego Urzędu ziemskiego w tym przedmiocie są bezwzględnie (!) wykonane“.**

A więc majątek został już objęty w posiadanie, o wniosku właściciela, czy zwiększyć mu pozostawiony obszar, dalej o tej opłakanej cenie, będzie dopiero orzekała Okręgowa Komisja ziemska w ciągu dwóch miesięcy, a tymczasem właściciel, oficjaliści, służba i t. p.) (vide słowa projektu „wszystkie osoby) biorą kij w rękę i idą w świat, bo muszą majątek ten opuścić „bez żadnych roszczeń do skarbu państwa“. Zaiste trudno się dalej posunąć w bezwzględności klasowej i ujawnieniu wobec słabszych przemocy ze strony państwa, które przecież ma być praworządnem i ma uchwaloną i w życie już wprowadzoną konstytucję.

Ale jeszcze lepszy w swoim rodzaju jest artykuł 19 projektu. Mianowicie ustęp 1 tego artykułu powiada, iż „na uzupełnienie uposażeń biskupstw (!), probostw i seminarjów duchownych mogą być wyłączone zabudowane ośrodki, wszelako nieprzekraczające obszarem 45 ha“. Ten biskup, który na uposażenie, względnie uzupełnienie swego uposażenia, otrzyma obszar aż (!) ośmdziesięciomorgowy, może już dziś wobec tak imponującej sperandy odbierać gratulacje.

Dr Roman Bogdani.

Komitety rodzicielskie przy szkołach średnich

II.

U nas także prawodawca szkolny rezerwuje wielki wpływ dla czynnika obywatelskiego. Przewidziane są Rady szkolne powiatowe, wojewódzkie, a wreszcie naczelna rada państwowa, jako organa doradcze odpowiednich władz szkolnych. — Projekty ustawodawstwa szkolnego leżą jeszcze spokojnie w komisjach sejmowych, czy nawet w biurkach referentów ministerjalnych, a tymczasem życie domaga się praw swoich. Szkoła obecna ma przed sobą zadanie wychowawcze. Trzeba bowiem stworzyć typ nowożytnego obywatela-Polaka, wolnego od wad, które upadek ojczyzny sprowadziły. Czasu do stracenia niema. Im gorzej dokoła nas, im więcej panoszy się samolubstwo stanowe czy partyjne, tem silniej odczuwa szkoła obowiązek wychowywania dobrego pokolenia.

Poza tą idealną stroną istnieje jeszcze konieczność materjalna, która również każe udać się o pomoc do społeczeństwa. Potrzeby rzeczowe szkół rosną z dnia na dzień, a możność wydobycia środków ze skarbu państwa na ich pokrycie maleje. Zmiana programów szkolnych, oparcie nauki na doświadczeniu, na ćwiczeniach, potrzeba wszechstronnego kształcenia, więc nietylko umysłu, lecz ciała, zmuszają do zakładania laboratorjów, zaopatrywania gabinetów w nowe okazy i przyrządy, zakładania placów ćwiczeń i t. d. Skąd wziąć na to środki pieniężne? Powstaje więc myśl zaapelowania i w tym kierunku do społeczeństwa.

Te pobudki poddały kuratorjum krakowskiemu myśl powołania do życia komitetów rodzicielskich przy każdej szkole średniej. Ponieważ nie zawsze można było liczyć na wolę zarządów szkolnych, przeto kuratorjum narzuciło rozporządzeniem, wydanem jeszcze przed wakacjami, regulamin dla tych komitetów, określając ich kompetencje i środki. Zaznajomienie się z tą nową u nas instytucją uważamy ze względu na jej doniosłość za konieczne.

Członkami komitetu rodzicielskiego są rodzice i opiekunowie uczniów, oraz grona nauczycielskie. Komitet ten na ogólnem zebraniu wydania ze siebie przez wybory wydział, złożony ze siedmiu osób, prezesa,, jego zastępcy, skarbnika i sekretarza, wybranych z pośród rodziców, a nadto z urzędu dyrektora zakładu, katechety i jednego nauczyciela, delegowanego przez grono. Reprezentuje komitet na zewnątrz prezes z sekretarzem. Widzimy więc, że czynnik obywatelski ma w wydziale przewagę liczebną i faktyczną.

Celem komitetu, którego wykonawcą jest wydział, jest opieka moralna i materjalna nad młodzieżą w szkole i poza szkołą. Opieka moralna odnosi się do współpracy z gronem nauczycielskiem przez „skuteczne i świadome uzupełnianie usiłowań grona na gruncie pozaszkolnym“. Materjalnej pomocy udzielać będzie komitet „przez dostarczanie środków naukowych, pomnażanie zbiorów szkolnych i bibljotek, zakładanie antykwarni przy zakładach, organizowanie śniadań dla młodzieży, wycieczek i t. d.“ Komitet „ma prawo odbywać posiedzenia i narady w gmachu szkolnym w sprawach, dotyczących zagadnień z dziedziny pedagogji, hygjeny i t. d. celem ustalenia wspólnych wytycznych w pracy wychowawcy“. Widzimy, że kuratorjum dopuszcza rodziców do wypowiadania się w sprawach, w których dotąd tylko „fachowiec“ mógł głos zabierać.

Wydział może odnosić się bezpośrednio do kuratorjum i przedkładać wnioski „w sprawach porządku, karności, zaprowadzenia nowych urządzeń i ulepszeń w gmachu“, „komunikując jednak dyrekcji gimnazjum o każdem swem wystąpieniu“.

Przyznane tu komitetowi kompetencje przekraczają najśmielsze pragnienia. Komitet staje się poniekąd czemś ponad dyrekcją szkolną, ciałem omal zwierzchniem szkół naszych. Czy ta szeroka władza wyjdzie szkole i społeczeństwu na pożytek, przyszłość pokaże. Zależeć będzie w znacznej mierze od ludzi, którzy do komitetu wejdą, od ich poczucia obywatelskiego, czy spełnią się pokładane w komitecie nadzieje kuratorjum krakowskiego, aby stał się „stałym łącznikiem między społeczeństwem i szkołą, i informował szkołę o potrzebach i życzeniach społeczeństwa“.

Nie można jednak pozbyć się obawy, że w tej szerokiej władzy kryje się niebezpieczeństwo wprowadzenia do szkoły polityki i partyjnictwa, które nie przyczynią się do wytworzenia atmosfery wychowawczej. W Niemczech próby z „Elternbeirat“ zawiodły, amerykańskie szkolnictwo, co prawda inaczej zorganizowane, ulega częstym wstrząśnieniom dzięki przemożnym wpływom czynników niepedagogicznych. Na każdy wypadek komitety rodzicielskie, które rozpoczynają pierwszy rok swego istnienia ulegalizowanego, będą musiały same troszczyć się o to, aby ta zdobycz naprawdę szkołę uzdrowiła i aby nie stała się, czego żadną miarą życzyć nie wolno, jednym więcej dowodem niedojrzałości naszego społeczeństwa.

M. Ziemnowicz.

Dalszy pożar w kopalni „Reden“

Dąbrowa Górnicza, 6 października.

Mimo dwutygodniowych nadludzkich wysiłków ze strony kierujących akcją ratowniczą, pożar kopalni „Reden“ nie został jeszcze zlikwidowany, a niebezpieczeństwo dalszych wybuchów zagraża ustawicznie. Dotychczas zlokalizowano pożar w tej części kopalni, gdzie on się dwa tygodnie temu wywiązał. Obecnie jednak ogień przerzucił się na wyższe piętro kopalni na poziom, zwany „Andrzejem“ i tu szaleje z nieposkromioną gwałtownością. Przez szyb wyciągowy, dotykający poziomu „Andrzeja“ buchają wciąż masy dymu i gazów, a niemożność zatamowania tego szybu jest największą przeszkodą w akcji ratowniczej.

Uruchomienia kopalni w najbliższej przyszłości nie można się spodziewać, gdyż najważniejsze arterje i chodniki kopalni zostały zamulone. Dla rozpoczęcia normalnego eksploatowania kopalni przedewszystkiem ugasić ogień, następnie odbudować spalony szyb wyciągowy a wreszcie oczyścić chodniki z „zamułki“.

Wśród ludności Zagłębia żywo omawianą jest pogłoska, że właściciele „Redenu“ zamierzają zredukować poprzednio obiecane odszkodowania dla ofiar katastrofy z wysokości 400—500 miljonów mk. do kwoty 100—150 miljonów mk. Sprawą tą winny się zająć odpowiednie czynniki, gdyż zachodzi możliwość grubych na tem tle nadużyć ze strony zarządu kopalni.

Strajk kolejowy w Krakowie

Kraków, 7 października.

Wczoraj o godz. 2 po południu mieszkańcy Krakowa usłyszeli przeciągły świst syren, który zaalarmował całe miasto. Okazało się, że głosy syren oznajmiły o rozpoczynającym się strajku kolejowym w Krakowie.

Rzeczywiście punktualnie o godz. 2 po poł. maszyniści kolejowi na wszystkich dworcach krakowskich rozpoczęli strajk. Postanowiono tylko puścić pociągi szkolne, aby dzieci z prowincji mogły powrócić z Krakowa do domu. Również na główny dworzec krakowski przybył pociąg robotniczy z Podgórza-Płaszowa z pracownikami zajętymi w warsztatach kolejowych w Płaszowie. Do godz. 5 wieczorem nie odszedł ani jeden pociąg osobowy z dworca głównego w Krakowie, jak również i pociągi ciężarowe. Po godz. 5 wieczór puszczono pociąg robotniczy do Żywca. Kasy kolejowe były nieczynne. Personal ruchu stał na swoich stanowiskach bezczynnie. Na dworcu gromadziły się tłumy podróżnych, zaskoczonych nagłym strajkiem.

Jak się dowiadujemy, strajk wybuchnął na podłożu ekonomicznem i stoi w związku ze zgromadzeniem maszynistów, jakie się odbyło w ubiegłą niedzielę.

Wczoraj rano krakowscy maszyniści w oczekiwaniu instrukcyj z Warszawy co do wstrzymania pracy otrzymali depeszę, że zarząd związku maszynistów wzywa krakowskich kolegów, by pracy nie porzucali. Ponieważ depesza zamiast 10 miała tylko 8 podpisów, maszyniści krakowscy uznali depeszę za niewystarczającą i strajk podjęli. Koło godziny 5 delegaci strajkujących po porozumieniu się z dyr. Prachtlem i po otrzymaniu ponownych instrukcyj z Warszawy, stwierdzających prawdziwość rano otrzymanej depeszy, powrócili do pracy, wobec czego strajk należy uważać za skończony. Pociągi poczęły funkcjonować normalnie i odchodzą już we wszystkich kierunkach.

Na dworcach krakowskich znajdowały się wczoraj dwa nieliczne pogotowia wojskowe, które nie miały powodu do interwencji.

Wiadomości nadeszłe w ostatniej chwili z Dziedzic i N. Sącza stwierdzają, że i tam strajk kolejowy zakończył się.

PRZECIWSTRAJKOWA UCHWAŁA URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Związek urzędników województwa krakowskiego wobec pojawiających się haseł strajkowych, uchwalił w dniu 6 bm. zabrać głos publicznie z zapewnieniem, że urzędnicy państwowi, przekładając dobro Ojczyzny ponad osobiste względy, pozostaną wierni swym obowiązkom służbowym w każdej doli i z całem zaufaniem oddają w obecnych coraz trudniejszych warunkach byt swój i swych rodzin losy w ręce rządu i Sejmu.

Równocześnie Związek oświadczył, że uciekanie się urzędnikówó państwowych do tak radykalnego środka, jakim jest strajk, musiałoby zachwiać podwalinami państwa i byłoby wręcz nieszczęściem dla Ojczyzny.

Nowe podwyższone ceny mięsa i wędlin

Kraków, 7 października.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano nowy cennik na mięso i wędliny. Ustalono następujące ceny: W sklepach I kl. 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 80.000 mk., bez dokładki 96000 mk., w sklepach II kl. 76.000 i 91000, w sklepach III kl. 70.000 i 84.000. Wieprzowina i wyroby masarskie podrożały o 20 procent, tak, że 1 kg. wieprzowiny kosztuje obecnie 104.000 mk., kotletów 114.000, słoniny białej i biłu 158.000, wędzonej 165.000 mk.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA.

Z dniem 1 bm. weszły w życie następujące ceny węgla: za 10 cetn. metr. loco kopalnia i górnośląski 2,430.000 mk., dąbrowiecki 1,965.000, Bory Libiąż, Siersza 1,867.600, jaworznicki 1,800.000. Węgiel z Jaworzna wysyłany na potrzeby ludności m. Krakowa jest o kilkadziesiąt tysięcy tańszy na tonie, zaś dla miejskich zakładów użyteczności publicznej kosztuje 1,608.200 mk. Ceny węgla jaworznickiego w Krakowie są następujące: za 10 cetn. metr. w składach hurtownych na dworcu wraz z odwozem 2,321.400 mk., w składach hurtownych w mieście 2,116.000, w składach drobnych handlarzy w mieście 2,516.000 mk. Na podrożenie węgla wpłynęło podniesienie ceny samego węgla w kopalni o 23 procent, oraz 100 proc. podwyżka taryfy kolejowej. Powyższe ceny obowiązują do 15 bm.

PODROŻENIE CHLEBA MIEJSKIEGO.

Chleb miejski podrożał z dniem wczorajszym na 15.000 mk. za 1 kg. dla sklepów, dla zakładów dobroczynnych 10.000. Obecne zapasy mąki, jakiemi magistrat rozporządza, starczą do wypieku do środy 10 bm.; ponieważ zapowiedziano z głównego urzędu żywnościowego wysyłkę kilku wagonów mąki do Krakowa, przeto groźba zamknięcia piekarni miejskiej została zażegnana.

CUKIER DLA KRAKOWA.

Wczoraj nadeszły do Krakowa 3 wagony cukru jako reszta kontyngentu wrześniowego. Konsumy i kooperatywy, które dotąd należnego im cukru nie pobrały, winny się zgłosić po asygnaty do miejskiego biura aprowizacyjnego w poniedziałek 8 bm. Sprzedaż detaliczna między ludność nienależącą do konsumów odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich przy pl. św. Ducha i w Podgórzu do środy 10. bm. włącznie.

KRONIKA

Kraków, 7 października.

POMOC DLA JAPONJI. Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego w sprawie niesienia pomocy dotkniętej katastrofą Japonji. Uchwalono zorganizować na najbliższy tydzień ogólną zbiórkę pieniężną po ulicach miasta, restauracjach, tramwajach itd. Tydzień pomocy dla Japonji rozpocznie się w poniedziałek, 8 bm. zbiórką po restauracjach i kawiarniach. We wtorek w dalszym ciągu zbiórka po restauracjach, we środę po ulicach miasta, we czwartek po sklepach, bankach i tramwajach, w piątek po ulicach, w sobotę i niedzielę po teatrach i kinach. Komitet obywatelski apeluje do mieszkańców miasta, aby pospieszyli z datkami na rzecz dotkniętej ciężką klęską Japonji.

WYSTAWA ARRASÓW I ZBIORÓW WAWELSKICH, mieszcząca się w budynku poszpitalnym na Wawelu pomnożoną została o dalszych 6 sal, odpowiednio przerobionych. W salach tych pomieszczono otrzymaną przed tygodniem resztę arrasów, od roku prawie znajdujących się w Zamku warszawskim. Jest ich 60 sztuk, nie licząc 13 sztuk przybitych do mebli. Poza arrasami wawelskiemi umieszczono w nowych salach kilka gobelinów późniejszych, nabytych przez Wawel, słynny arras z XV wieku z kościoła św. Katarzyny oraz 4 sarkofagi Sieniawskich z Brzeżan. Wstęp na wystawę wynosi obecnie 20.000 mk., dochód przeznaczony na konserwacje arrasów.

O POSADY DLA SŁUCHACZY UNIWERSYTETU JAGIELL. Komisja informacyjna Twa wzajemnej pomocy U. U. J. w Krakowie pośredniczy z jednej strony w wyszukiwaniu posad, korepetycyj itd. dla słuchaczów uniwersytetu Jagiell., z drugiej strony poleca sumiennych korepetytorów, jakoteż siły biurowe akademickie. Uprasza się instytucje rządowe i prywatne, jakoteż poszukujących korepetycyj o zgłaszanie zapotrzebowania do komisji informacyjnej Twa Wzajemnej Pomocy U. U. J. (Jabłonowskich 12). Odpowiednie zajęcia umożliwią młodzieży akademickiej kontynuowanie studjów.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna „Jesienna wystawa“ w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 obudziła wielkie zainteresowanie. Z pośród wielu dzieł wyróżniają się obrazy H. Uziembly, który urządził w „Świetlicy“ wystawę zbiorową, oraz akwarele F. Turka i pejzaże M. Jabłońskiego. Resztę sal wypełniły obrazy: Muennicha, Malickiego, Hironia, Klimowskiego, Modesa, Krasnowolskiego i innych. Członkowie posiadający bilety roczne (1922, 1923) mogą już w kancelarji Towarzystwa odebrać premję za te lata.

POD ADRESEM P. KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO. Piszą nam z miasta: W restauracji „Starego Teatru“ podają, jak wszędzie, porcje potraw mięsnych, jakoteż leguminy w dwóch kawałkach. Na żądanie gościa podania porcji, złożonej z jednego tylko kawałka, słyszy się odpowiedź, że porcję taką otrzymać można, ale cena jej będzie takasama, jak za porcję podwójną. Nasuwa się pytanie pod adresem p. komisarza drożyźnianego, czy gość restauracyjny ma prawo żądać pojedynczej porcji za odpowiednio niższą cenę, czy też restauratorowi wolno narzucać gościowi porcję podwójną, wbrew życzeniu tego ostatniego? Nadmienić należy, że pierwszorzędne restauracje warszawskie podają na żądanie porcje pojedyncze za cenę, odpowiednio niższą.

ZE SPORTU. W niedzielę, 7 bm. o godz. 3'30 po poł. odbędzie się match footballowy między „Iskrą“ Katowice a „Wisłą“. Zawody te zakończą długą serję rozgrywek o mistrzostwo Polski w grupie zachodniej. W razie zwycięstwa „Wisła“ stanie w następnym tygodniu do ostatecznej walki z „Pogonią“ lwowską o tytuł mistrza Polski na rok 1924.

DOM NOCLEGOWY. Na posiedzeniu komisji dla domu noclegowego złożył przewodniczący dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności komisji. Ze sprawozdania okazuje się, że w domu noclegowym własnością krakowskiej gminy izraelickiej będącym, nocowało od 1 stycznia do 30 września br. 26.000 osób, w tem 1978 dzieci do lat 14. Nadto wykąpano w tym zakładzie bezpłatnie 16427 osób. Zakład ten zbudowany przez amerykański komitet pomocy oddany został na własność gminie izraelickiej, która go odtąd we własnym zarządzie pod kierownictwem lekarza prowadzi.

STRASZNY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. Wczoraj rano na torze kolejowym między Zabierzowem a Łobzowem znaleźli funkcjonarjusze kolejowi trupa mężczyzny, noszącego na całem ciele ślady przejechania przez pociąg. Zawiadomiona o wypadku ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie podjęła na miejscu śledztwo i ustaliła, że mężczyzna ów przejechany został przez pociąg osobowy Nr 15. Na przestrzeni od miejsca przejechania do miejsca znalezienia zwłok, wynoszącej 65 metrów, widniały poszarpane kawałki ciała, ślady krwi i mózgu, oraz strzępy odzieży. Z dokumentów znalezionych przy tragicznie zmarłym, wynika, że ofiarą wypadku padł niejaki Feliks Zamora, rodem z Zawadki powiat Pilzno. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że Zamorę widziano po północy idącego w stanie podchmielonym w stronę Zabierzowa. Zwłoki po oględzinach komisji przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

SPEKULACJE TYTONIOWE. Podczas śledztwa przeciwko spekulantom wywozowym wpadli wywiadowcy lotnej brygady na ślady malwersacji tytoniowej, ze względu na oczekiwaną podwyżkę cen. Znaleziono ukryte wyroby tytoniowe w różnych skrytkach mieszkania trafikanta Maurycego Hilfsteina, zamieszkałego przy ul. Wolskiej, a to 344 pudelek papierosów „Sport“, „Damskich“, „Sfinksów“, 332 paczek tytoniu, 2 pudełka cygar i 118 pudełek sacharyny. Niektóre wyroby tytoniowe pochodzą jeszcze z r. 1922.

W kiosku Jokoba Steinera przy ul. Dietlowskiej znaleziono 217 pudełek papierosów różnych gatunków, oraz papierosy przemycone z Niemiec. Nadto skonfiskowano u Steinera 51 dolarów, 50 koron czeskich i 110 koron austrjackich. Cały towar obłożono sekwestrem i sprawy obu spekulantów oddano prokuraturze.

ARESZTOWANIE PASERKI. Wczoraj policja przytrzymała 40-letnią Katarzynę Grzywę, stróżkę domu przy ul. Pawiej 10 pod zarzutem nabywania rzeczy pochodzących z kradzieży. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Grzywowej znaleziono znaczną ilość materji, płótna, sienników, prześcieradeł i koców, które to przedmioty pochodzą z kradzieży w magazynach Czerwonego Krzyża i Y. M. C. A. Prócz tego znaleziono u Grzywowej znaczną ilość naczynia kuchennego marki „Sfinx“, 33 żarówki do lamp elektrycznych oraz mufek i kołnierz z białego baranka. Rzeczy złożono w depozycie w biurach pod „Telegrafem“.

Z kraju i ze świata

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ Wojciechowski powrócił dnia 5 bm. ze Spały do Warszawy.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW POLSKICH DO SZWECJI. Z Warszawy donoszą: Na zaproszenie szwedzkiego związku eksporterów wyruszyła dziś do Szwecji wycieczka polskich inżynierów, mająca za zadanie zapoznanie się z wytwórczością przemysłową Szwecji i zbadaniem, o ile przemysł szwedzki może zaopatrywać Polskę w artykuły, sprowadzane dotychczas z Niemiec.

Z ŻYCIA KÓŁ MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W pierwszych dniach października br. odbędzie się w Wiedniu zjazd delegatów organizacji młodzieży Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż na zjeździe tym będzie reprezentował p. Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum męskiego, prezes komisji głównej kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Dyr. Kujawski równocześnie będzie delegatem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego na zjeździe.

Polska posiada dotychczas z górą 500 kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, zawiązanych w 70 miejscowościach. Ogólna liczba członków przekroczyła już 100 tysięcy. Działalność kół sprowadza się do czterech głównych punktów: pomoc bliźniemu, czystość i hygjena, praca ręczna i kontakt z młodzieżą Kół Czerwonego Krzyża na całym świecie. Organem Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża jest miesięcznik „Młodzież“ (redakcja Warszawa, Smolna 6).

NOWA USTAWA PRASOWA. Z Warszawy donoszą: Na jednem z ostatnich posiedzeń Rada ministrów rozpatrywała projekt nowej ustawy prasowej, która m. in. ma ujednostajnić przepisy prasowe dla wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Po dokonaniu szeregu poprawek projekt ten niebawem złożony ma być do laski marszałkowskiej. Projekt ten w stosunku do współczesnych zadań i wymagań prasy pozostawia wiele do życzenia.

PODWYŻSZENIE GODZINOWEGO NA KOLEJACH. Na wczorajszej radzie ministrów zapadła uchwała, podwyższająca znacznie tak zwane godzinowe, to znaczy wynagrodzenie pobierane przez drużyny parowozowe i konduktorskie w czasie pełnienia przez nie służby, względnie trwania przez nie w pogotowiu służbowem.

NOWY KANAŁ W POLSCE. Ministerstwo robót publicznych opracowuje obecnie projekt kanału spławnego, prowadzącego z Zagłębia węglowego na północ od Wisły pod Toruniem. Kanał ów będzie miał połączenie z Warszawą i z Wartą.

ZAMACH NA DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: W piątek w godzinach porannych zdążający do gmachu episkopatu prawosławnego na Pradze proboszcz prawosławny z Rzyczycy, pow. kowelskiego, 30-letni Daniel Sztula, ugodzony został przez nieznanego sprawcę kulą rewolwerową, która na szczęście zadrasnęła tylko głowę ofiary, przedziurawiając kapelusz. Paroch Sztula przybył do Warszawy w sprawach parafjalnych i w momencie krytycznym dążył właśnie do metropolity Dionizego. Zranionemu założono opatrunek, na miejsce wypadku zaś zjechała komisja śledcza, która jednak dotychczas nie zdołała ustalić ani sprawcy strzału, ani też motywów zamachu.

Zachodzi podejrzenie, że zamach wykonany został przez przeciwników „autokefalji“ cerkwi prawosławnej w Polsce, jakkolwiek okoliczność, że paroch Sztula nie brał czynnego udziału w życiu politycznem cerkwi pozwala również przypuszczać że całe zajście jest tylko przypadkiem.

ROZSTRZELANIE BANDYTY W BYDGOSZCZY. W ubiegłą środę dokonano w Bydgoszczy egzekucji wyroku sądowego na Józefie Zielińskim, skazanym na karę śmierci za morderstwo rabunkowe, dokonane na wiosnę 1922 r. na rodzinie kolonistów Bonuków pod Bydgoszczą. Zieliński skazany został na śmierć wraz ze swoim wspólnikiem Michalskim, który jednak zmarł w więzieniu przed wykonaniem wyroku. Zieliński został rozstrzelany w rannych godzinach. Rodzina jego odmówiła przyjęcia zwłok, wobec czego pogrzebem zajęły się władze gminne.

WYSTAWA DRUKARSTWA POLSKIEGO W ZAMOŚCIU. Donoszą z Zamościa: W celu uczczenia pamiątki ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i śmierci Stan. Konarskiego oraz w związku z obchodem tych rocznic, będzie otwarta w Zamościu Wystawa druków polskich, która obejmie okazy drukarstwa polskiego od 16 wieku do chwili obecnej. Wielka ilość eksponatów, pochodzących ze zbiorów prywatnych oraz bibljoteki Kolegjaty Zamojskiej, klasztoru w Krasnobrodzie i Sokalu, pozwoli nadać Wystawie charakter nietylko naukowo-bibljograficzny, ale także wybitnie dydaktyczny, ilustrujący należycie rozwój polskiego drukarstwa i rozwój polskiej książki. Ważniejsze działy Wystawy stanowić będą: 1) Dział, ilustrujący historyczny rozwój drukarstwa od wieku 16 do 19 włącznie, z uwzględnieniem druków, pochodzących z wielu polskich oficyn drukarskich. 2) Drukarstwo i grafika nowoczesna. 3) Dział dawnych druków Zamojskich, pochodzących z akademickiej drukarni w Zamościu; 4) Dział szkolny, ilustrujący rozwój podręcznika szkolnego. 5) Drukarstwo wojskowe. Wystawa pomieszczoną została w gmachu dawnej Akademji (obecnie gimnazjum) i trwać będzie od dnia 7 do 14 października 1923. W dniu otwarcia Wystawy i w dniu jej zamknięcia wygłoszone będą odczyty o rozwoju polskiego drukarstwa i o rozwoju polskiej książki.

---

panny na wydaniu i oczekiwałam zjawienia się konkurenta.

Należę do minionego pokolenia kobiet, które wyrosły pod opieką matki na to, by wyjść za mąż. I oto pokolenie, które trwa i trwać będzie mimo wichury, co zmiotła już tyle starych prawd; oto zabytek, konserwujący się dla uszanowania tradycji, odradzający się wciąż na wieczną rzeczy tej pamiątkę.

Tak teraz rozumiem, dlaczego nie mogłam żyć zrównoważonem życiem w zmienionych warunkach bytu.

Często zrywał się we mnie bunt: nie chciałam być prawowitą mrówką w mrowisku. Wstrętem przejmowała mnie egzystencja z dnia na dzień, z wieczną troską o pełny żłobek.

Lecz były to tylko błyskawice uświadomień, bo zresztą dusza gubiła się w mrokach apatji.

— — — — — — — — —

I stało się razu jednego tak, że nagle otrzymałam alarmującą wiadomość o chorobie matki. Wzywano mię, żebym natychmiast przyjechała.

Wróciłam do rodziny.

Najpierw umarła matka — potem...

O, Chryste! Czy to Twój płacz słyszę, gdy unosisz się w przestzeni, łzy roniąc nad światem?

Rozpływają się na szybach okien strugi jesiennego deszczu, jak łzy rzęsiste po zmarszczonej twarzy...

Och, te wieczory jesienne! Te samotne wieczory jesienne!

I tak już drugi rok mija od śmierci siostry...

(Dok. nast.).

ZAKOŃCZENIE STRAJKU URZĘDNIKÓW BANKU ZWIĄZKOWEGO. Ze Lwowa donoszą 6 bm.: Dzisiaj zakończył się tutaj trwający cały tydzień strajk urzędników Powszechnego Banku Związkowego, powstały na tle nieporozumień uposażeniowych. Strajk załatwiono kompromisowo.

TRUP KOBIETY W STAWIE. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj po południu znaleziono na stawie Franca przy ulicy Listopada pływające zwłoki młodej kobiety w wieku od 20—30 lat. Identyczności denatki na razie nie stwierdzono, z powodu braku jakichkolwiek dokumentów. Kobieta ta pochodzi z lepszej sfery, była bardzo elegancko ubrana, ręce wypielęgnowane.

NAGŁY ZGON KSIĘDZA RUSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Przedwczoraj wieczorem przyjechał z Kostyni pow. Radziechów do Lwowa do swej córki ks. gr. kat. Stefan Prypteś. Wieczorem bawił w kinie „Apollo", poczem udał się na kolację do hotelu „Pod 3 koronami". skąd powrócił do domu i udał się na spoczynek. Rano następnego dnia zastała go córka nieżywego.

OBSZARNIK RUSKI — SABOTAŻYSTĄ. Donoszą z Tarnopola: Zeszłego tygodnia wykryto przypadkowo w stajni Antoniego Łeszczyszaka, właściciela dóbr Erykula, powiatu trembowelskiego, większą ilość patronów dynamitowych. Podczas przeprowadzania śledztwa przez posterunek policyjny w Trembowli, wikłał się Łeszczyszak w zeznaniach i nie umiał wytłumaczyć się z pochodzenia tych materjałów wybuchowych. Wobec tego aresztowano go i odstawiono pod zarzutem zbrodni z par. 6 ustawy dynamitowej, podlegającej orzecznictwu sądu doraźnego do prokuratorji w Tarnopolu. Aresztowanie to wywołało wielką konsternację w obozach ruskich i wielkie zaciekawienie o wyniku dalszego śledztwa, gdyż dotychczas w akcjach sabotażystów brali udział przeważnie młodzi ludzie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MASZYNISTY. Ze Stanisławowa donoszą: Maszynista kolejowy, Dębowski, wyjechał dnia 28 września b. r. parowozem do Chryplina, celem przetaczania wagonów. W drodze parowóz defektował, a maszynista, chcąc usunąć przeszkodę, wychylił się zbyt daleko, przyczem nie zauważył sygnału ostrzegawszego, o który uderzył głową i poniósł śmierć na miejscu.

WALKA Z KORNIKIEM. W dniu 4 bm. odbyła się w Zakopanem ankieta pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego i przy udziale profesorów Mokrzeckiego i Sokołowskiego, naczelnika wydziału ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych Kruszewskiego, posłów Bednarczyka i Kozłowskiego, referentów fachowych województwa i starostwa, oraz stron interesowanych. Celem ankiety było wysłuchanie sprawozdań z wyników dotychczasowej walki z kornikiem w lasach tatrzańskich. Przedstawiono nadto szereg wniosków co do sposobu dalszego tępienia kornika, które to wnioski po omówieniu będą podstawą następnych zarządzeń władz.

RUSKA LUDNOŚĆ W GORLICKIEM. W dniu 3 bm. wojewoda dr Gałecki dokonał inspekcji południowej części powiatu gorlickiego, zatrzymując się w gminach polskich Szymbark, Ropa i Siary, oraz w gminach ruskich Łosie, Uście Ruskie, Hańczowa, Wysowa, Ropica ruska, Małastów, Gładyszów i Zdynia. W każdej z tych miejscowości zgromadziła się nader licznie ludność miejscowa, a nadto z wielu sąsiednich gmin z duchowieństwem obu obrządków na czele, oraz nauczycielstwem i dziatwą szkolną. W gminach powiewały chorągwie o barwach narodowych z napisami polskiemi i ruskiemi. Ludność ruska w przemowach duchowieństwa i przedstawicieli gmin podkreślała lojalność wobec Rzeczypospolitej, oraz chęć zgodnego współżycia z narodowością polską. Wkońcu zaznaczyć należy, że w niektórych ruskich gminach odśpiewano także „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Rotę".

POŻAR W ŻYTOMIERZU. W nocy z 26 na 27 września wybuchł w Żytomierzu olbrzymi pożar, który zniszczył 40 domów, przeważnie żydowskich. Wskutek ukrytej w jednej z domów amunicji, zginęło 15 ludzi, przeszło 20 zostało ranionych. Powód pożaru nieznany.

STATYSTYKA SZKOLNICTWA NA LITWIE. Szkół powszechnych w r. 1922 na Litwie było: litewskich 1478, polskich 27, żydowskich 96, niemieckich 23, łotewskich 10, rosyjskich 6, mieszanych 16, razem 1656. Średnich zakładów naukowych w r. 1922 było: litewskich 69, litewsko-rosyjskich 2, polskich 5, hebrajskich 6, żydowskich 8, niemieckich 1, rosyjskich 2, hebrajsko-rosyjskich 2, łotewskich 1, razem 91.

ZMARLI.

— Michał Stachowicz, jeden z wybitnych działaczów epoki przedrewolucyjnej, zmarł we Francji w Aix en Provence w 63 r. ż. Zmarły w 1905 roku utworzył wraz z hr Heydenem grupę „Odrodzenia Pokojowego". W 1906 roku wszedł do II Dumy rosyjskiej, a następnie został wybrany od ziemstwa orłowskiego do rosyjskiej Rady państwa. Po przewrocie został mianowany jenerał-gubernatorem finlandzkim, a następnie posłem w Madrycie, lecz nie zdążył objąć stanowiska. Był to jeden ze szlachetniejszych działaczów umiarkowanego liberalizmu rosyjskiego.

— Herman Poznański, znany przemysłowiec i finansista, prezes Rady Spki akc. wyrobów bawełnianych J. K. Poznański w Łodzi, zmarł 3 b. m. w Rzymie.

— Tadeusz Radziszewski, wicedyrektor centrali P. K. K. P., zmarł 5 bm. rano w Warszawie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5732 Ks. Wawrzyniec Małecki Talls R. 7 U. S. A.; 5733 Tadeusz Bochniewicz, kierownik kopalni Tustanowice; 5734 Pamięci G. W. i S. Czuczyńskich rodzina; 5735-36 I baon 75 pp.; 5737 E. Uderski i Ska Kraków; 5738 Fryderyk i Marja Freundowie Kraków; 5739 Grupa powstańców Stara Wieś pow. Pszczyna G. Śląsk; 5740 Oficerowie 5 baonu sanitarnego w Krakowie w dniu imienin 3 września 1923, dowódcy podpułk. lekarza dra Bronisława Hackbeila; 5741 Konsulat generalny w Kurytybie.

DAR NA POMOC AKADEMICKĄ. Na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożył na ręce wojewody dra Gałeckiego senator Zygm. Lewakowski 10 miljonów mk.

WOZY WĄSKOTOROWE do przewozu drzewa, buraków, ziemi, torfu, cegieł itp. na składzie u firmy: **Juljusz Weiss we Lwowie.** Biura: ul. Potockiego 26. Składy: ul. Bajki 3-5. Telefony: 2-59, 10-91 i 10'92. Telegramy: Railweiss Lwów.

KURSA JĘZYKA FRANCUSKIEGO pod protektoratem „Alliance Française". Ćwiczenia praktyczne i teoretyczne, konwersacja, gramatyka, literatura. Informacje i wpisy: Krupnicza 2, I p. (gimn. IV) godz. 5—7.

KWARTET SZWAJCARSKI wystąpi dziś w niedzielę 7 bm. o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety do nabycia od 9—1 i od 4 po poł. przy kasie w Starym Teatrze.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 3½ po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych sukcesowe „Okna" Galsworthyego z p.. Bednarzewską, Buczyńską, Miarczyńskim w rolach głównych. Wieczorem po raz drugi „Grochowy wieniec" Małeckiego.

OPERA I OPERETKA. „Ostatni walc" powtórzony będzie dziś w niedzielę 7 bm. o 3'30 po poł. Dziś w niedzielę 7 bm. o 7'30 w. zawsze mile witany dramat muzyczny pt. „Zamarłe oczy" w doborowej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 7 bm. o 11 rano: Teatr marjonetek; po poł.: „Okna"; wieczorem: „Grochowy wieniec".
Poniedziałek. 8 bm.: „Złoty wiek rycerstwa".
Wtorek. 9 bm.: „Grochowy wieniec".
Środa, 10 bm.: „Grochowy wieniec".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Niedziela, 7 bm. po poł.: „Ostatni walc"; wieczorem: „Zamarłe oczy".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela, 7 bm. po poł: „Nieprzyjaciółka"; wieczorem: „Obłęd".

STARY TEATR:

W niedzielę, 7 bm.: Kwartet Szwajcarski.

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Niedziela. 7 bm.: „Walka o Rzym".
Poniedziałek. 8 bm.: „Indyjska tancerka", awanturniczy dramat egzotyczny.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Niedziela, 7 bm.: „Pudlopol", 2-aktowa komedja. „Chudy pan, tłusta pani i tłusty pies" komedja oraz „Miłość i zimna woda".

Teatr m.: Opera i operetka

„OSTATNI WALC".

Operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Teatr miejski przy ulicy Rajskiej miał szczęśliwy pomysł, wprowadzając na repertoar głośną nowość najpopularniejszego ze współczesnych kompozytorów operetkowych. „Ostatni walc" odbiega zarówno wartością libretta, jak i błyskotliwą, żywą muzyką, niosącą cały szereg świeżych motywów, od poziomu przeciętnego produkcji operetkowej ostatniej doby, niosącej na całej linji znamiona upadku i wyczerpania tego do niedawna tak ulubionego rodzaju scenicznego. Tym razem tematem libretta jest historja pewnego oficera rosyjskiego, który, stając w obronie czci kobiety, zaczepionej brutalnie przez wielkiego księcia, dopuszcza się niesubordynacji i za to skazany zostaje na karę śmierci. Od tego smutnego losu wybawia go tażsama kobieta, posługując się sprytem i usidlając zręcznie czarem swej kokieterji prześladowcę.

Akcję urozmaicają, jak zwykle, liczne tańce i ewolucje baletowe, ożywiają różne groteskowe figury, a całość tętni życiem i humorem, jakiego dawno nie spotkaliśmy w operetce.

I mogłaby ta nowość repertoarowa być istotnie wielką atrakcją repertoarową i żyłą złota dla kasy teatru operetkowego, gdyby rozwinięto więcej staranności w obsadzie, gdyby utwór oprawiono w ramy wystawy, odpowiedniej do wymagań tak teatralnego, jak Kraków, miasta. Niestety, pod tym względem doznaliśmy zawodu. „Ostatni walc" otrzymał wystawę, jakiejby się powstydzić musiał każdy lepszy teatr prowincjonalny. Oficerowie rosyjscy występują w mundurach huzarów węgierskich, a balet carski robi wrażenie zabawy na Saskiej Kępie.

A jednak przy tych nawet siłach, jakiemi rozporządza teatr przy ulicy Rajskiej, można było rzecz postawić na wysokości wymagań. Bo p. Szymulska, grająca rolę Wiery, ma głos, szkołę i warunki na divę operetkową w szerszym stylu, a partję swą utrzymała na pierwszym planie. Pod względem głosu bez zarzutu jest także p. K. Ostrowski, który rolę hr. Dymitra gra i śpiewa bardzo ładnie, dając sympatycznej postaci skazańca podkład liryczno-sentymentalny. Trochę więcej temperamentu w grze i rutyny, której p. O. brakuje, mogłoby tę postać uwypuklić i ożywić. Dużo zacięcia operetkowego, i talent baletowy wykazuje p. Sempoliński w roli kuzyna Hipcia, rzewny sentyment daje bladej roli hrabiny wdowy p. Zimajerowa, trochę humoru i dużo wdzięku p. Kozłowska, grająca Bobuszkę.

Nad całym ansamblem górował jednak występujący gościnnie w roli w. księcia p. Zbucki z „Bagateli". Dzięki kapitalnej jego grze, łączącej ogromną siłę charakterystyki ze szczerym humorem, z jakim wydobył typowe rysy brutalności rosyjskiego satrapy, akt trzeci stał się najbardziej zajmującym i ratował honor przedstawienia.

Okrasą było też baletowe intermezzo, wykonane w akcie drugim przez zawsze gorąco oklaskiwaną p. Nadieżdinę, która zaprezentowała przepyszny oryginalny kostjum rosyjski, mogący zwrócić uwagę nawet w cesarskim balecie w Petersburgu.

wp.

Poseł Thugutt o sytuacji

W szeregu swoich wywiadów przytacza „Kurjer Polski" opinję prezesa „Wyzwolenia", posła St. Thugutta o roli opozycji wobec dzisiejszej sytuacji. Z wywodów posła Thugutta przytaczamy następujące szczegóły:

W ostatnich czasach nastąpiło poważne zbliżenie pomiędzy grupami lewicowemi. Następuje to wskutek tego, że ludzie najrozmaitszych odłamów jednoczą się we wspólnem **poczuciu zgrozy** na widok żywiołowo posuwającego się **zniszczenia** naszego dobytku państwowego. Z chwilą, kiedy lewicę zredukowano do roli biernego świadka tego, co się w Polsce dzieje, rzeczy potoczyły się dużo gorszą drogą. Trzeba tę drogę zmienić.

Lewica przedewszystkiem dąży do skonstatowania, że weszliśmy w niesłychanie **ostre stadjum katastrofy państwowej** na wszelkich niemal polach działalności obecnego rządu. Żadne frazesy o tem, że przyczyny katastrofy skarbowej sięgają kilku lat wstecz — nie są w stanie osłonić faktu, przeraźliwego w swojej nagości, że rząd obecny **nie potrafi opanować sytuacji** i że w chwili obecnej znajdujemy się bezmała w stanie **chronicznego trzęsienia ziemi.** Co gorsza„ nie zanosi się bynajmniej na to, aby to trzęsienie ziemi można było powstrzymać, lub też liczyć na samorzutną poprawę. W tych warunkach będziemy musieli zapytać rząd, w jakiej mierze zdaje sobie sprawę z grozy sytuacji i jakie są jego zamierzenia na najbliższe dni, celem powstrzymania ostatecznej ruiny skarbu? Luźne pogłoski o zamierzonych, czy przyrzeczonych **pożyczkach zagranicznych** nie są w stanie dziś uspokoić nawet najbardziej zdecydowanych optymistów.

Nasz pogląd na zasadniczą koncepcję, na zasadzie której powstał rząd obecny, jest znany. Mogę co najwyżej stwierdzić, że rzeczywistość przekroczyła nasze najczarniejsze przewidywania. — W tych warunkach trudno się spodziewać, żebyśmy zamierzali rządowi składać wyrazy uznania. Nie znaczy to zresztą bynajmniej, **abyśmy się rwali do władzy za wszelką cenę** i w każdych warunkach.

Lewica nie jest spółką do zdobywania zaszczytów, godności i t. p. Istotą rzeczy nie jest rzekoma chciwość lewicy do władzy, tylko katastrofa w polityce gospodarczej, finansowej, zagranicznej, kresowej, wojskowej, których rząd obecny albo jest bezpośrednim sprawcą, albo bezsilnym świadkiem.

Przedewszystkiem tedy bezwzględnie opanować należy katastrofę skarbową. Mam przekonanie — mówił poseł Thugutt — że jej najgłębszą przyczyną jest nie tyle objektywny zły stan gospodarczy Polski, ile panika i zdenerwowanie ,ujawniające się równie w poglądach obywateli polskich, jak w poglądach obcych społeczeństw na Polskę. — Wobec tego rzeczą najważniejszą jest opanowanie tej paniki, a najważniejszem zagadnieniem — bez mała jedynem — jest **kurs marki.** Żadne programy, żadne hasła i obietnice nie są w stanie dzisiaj złagodzić cierpień obywateli. którzy czują, że **lecą w przepaść;** nie można też frazesami odwrócić ich uwagi od tego przykrego stanu. Jeżeli się nie zechce najwyższym wysiłkiem uchwycić byka za rogi, obawiam się, że o żadnej trwałej poprawie stosunków nie może być mowy.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Ze względu na nawał pracy w przyszłym tygodniu, zwyczajne posiedzenie Rady ministrów odbędzie się jutro (w niedzielę) o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi dalszy ciąg dyskusji nad projektami ustaw, wniesionych przez rząd poprzedni do Sejmu, dalszy ciąg dyskusji nad statutem organizacyjnym ministerstwa robót publicznych itd.

LIKWIDOWANIE STANOWISK URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Premjer Witos wydał rozporządzenie w sprawie **ustalenia stosunku rządu do t. zw. urzędników kontraktowych.** Na mocy tego rozporządzenia ma być zaniechanie zatrudniania pracowników kontraktowych na takich stanowiskach państwowych, które organizacja przewiduje, jako stałe. Rozporządzenie premjera zostało wywołane częstemi wypadkami kolizji między obowiązkami służbowymi pracowników kontraktowych, a ich zajęciami pozasłużbowemi.

POSŁOWIE PRAWICOWI IGNORUJĄ AKCJĘ URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Dzisiaj rano przedstawiciele urzędników państwowych w dalszym ciągu konferowali z klubami większości rządowej, które obiecały delegatom C. K. P. P., że jeszcze dzisiaj odbędą naradę z ministrem Kucharskim; delegatów urzędniczych zaproszono na godz. 5½ popołudniu do gmachu ministerstwa skarbu, gdzie posłowie: Paczkowski (Ch. Dem.) i Jaroszyński (Klub Dubanowicza) mieli im oznajmić wynik narady z min. Kucharskim. Rzeczywiście punktualnie o oznaczonej godzinie delegaci C. K. P. P. jawili się w ministerstwie, lecz napróżno, gdyż **nie doczekali się ani p. Paczkowskiego, ani p. Jaroszyńskiego, ani wreszcie żadnego z ich przyjaciół partyjnych,** wobec czego opuścili gmach ministerstwa. Dzisiaj późnym wieczorem przedstawiciele urzędników mają odbyć naradę, celem **zastanowienia się nad sytuacją, która wobec dziwnego postępowania posłów prawicowych nie posunęła się ani o krok naprzód.**

SPRAWA WALORYZACJI PODATKÓW I DANIN.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Dzisiaj w ministerstwie skarbu odbyła się pod przewodnictwem min. Kucharskiego konferencja wewnętrzna **w sprawie waloryzacji podatków i danin.** Ustalono szereg ustaw, które będą przedstawione Radzie ministrów do zatwierdzenia.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW NA CELE SPOŁECZNE.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało w miesiącach: sierpniu i wrześniu b. r. ze swych kredytów na cele społeczne sumę **11636,519.963 mk.,** a mianowicie na cele: opieki nad młodzieżą i dziećmi 6.843.296.481 mk. opieki nad inwalidami 323,152.795 mk., na schroniska, przytułki itp. 976,790.000 mk., na ofiary wojny 810.600.750 mk., na dożywianie ludności 140,180.600 mk., na pomoc dla instytucji opieki nad kobietami i dziećmi 78,300.000 mk., na popieranie akcji samopomocy społecznej 17 miljonów mk.. na dotacje społeczne starostw b. dzielnicy pruskiej 1.900,000.000 mk., pozatem drobne kwoty na rzecz opieki nad więźniami, obywatelami zagranicznemi, domami ludowemi itp.

UTWORZENIE „RADY ROLNICZEJ".

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa opracowało ustawę o „radzie rolniczej", w skład której wejdą przedstawiciele instytucyj rolniczo-handlowych, oraz rolniczych instytutów naukowych. Rada ta ma być **ciałem doradczem przy ministrze rolnictwa.**

PRZYJAZD P. YOUNGA DO WARSZAWY.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Przyjazd finansisty angielskiego p. Hiltona **Younga** do Warszawy nastąpi **w poniedziałek 8 bm.**

DYMISJA P. KNOLLA.

Warszawa, 6 października (AW). „Kurjer Polski" podaje, że polski charge d'affaire w Moskwie, **Knoll podał się do dymisji i w najbliższym czasie opuści swe stanowisko.**

KINO WANDA

Od poniedziałku 8 do soboty 13 b. m.

Wspaniały, senzacyjny dramat francuski „Gaumont" w Paryżu, p. t.:

„MEKTOUB"

Tragiczne przygody awanturników europejskich w Afryce.

„Mektoub", to przekleństwo, rzucone przez mahometan.

Przepiękne zdjęcia z natury. Świetna gra artystów.

MIANOWANIE KONSULA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Dotychczasowy konsul polski w Paryżu, p. Chełmiński, mianowany został **radcą legacyjnym i konsulem generalnym Rzeczypospolitej w Moskwie.**

ROKOWANIA POLSKO-FINLANDZKIE.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Rokowania polsko-finlandzkie o traktat handlowy podjęte będą w poniedziałek. Dzisiaj wiceminister **Strassburger** konferował z p. **Prokope,** przewodniczącym delegacji finlandzkiej.

PRZEJAZD DELEGACJI FINLANDZKIEJ PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Dziś przybyli do Warszawy w drodze do Genewy delegaci rządu finlandzkiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, pp. Milo Mannio, wiceminister. oraz Piikko, główny inspektor fabryczny Finlandji. Panowie ci jadą na piąty międzynarodowy kongres pracy, a w Warszawie odbyć mają **przedwstępne narady z przedstawicielami Polski** w sprawach, znajdujących się na porządku obrad przyszłej konferencji.

METROPOLITA SZEPTYCKI WE LWOWIE.

Warszawa, 6 października (AW). W piątek popołudniu **powrócił metropolita Szeptycki do Lwowa.** W podróży towarzyszył mu biskup Kotyłowski. **Przy przyjeździe metropolity nie odbyły się żadne ceremonjalne powitania.**

Skład nowego gabinetu niemieckiego

Berlin, 6 października. (PAT). Nowy gabinet ma skład następujący:

Kanclerz dr **Stressemann**, który zarazem obejmuje sprawy zagraniczne.
Minister dla odbudowy **Schmidt.**
Sprawy wewnętrzne **Zollmann.**
Finanse dr **Luther.**
Gospodarka dr **Koeth.**
Praca dr **Brauns.**
Sprawiedliwość dr **Redlich.**
Obrona krajowa dr **Gessler.**
Poczta dr **Hoefle.**
Komunikacja **Oeser.**
Obsadzone terytorja **Fuchs.**
Ministerstwo aprowizacji nie jest jeszcze obsadzone.

ZWYCIĘSTWO PARTJI KS. HLINKI.

Z Bratislawy (Preszburga) donoszą:

W niedzielę, dnia 30 września, odbyły się w republice czesko-słowackiej wybory do sejmików powiatowych i wojewódzkich (żup). Podobnie, jak przy wyborach gminnych i do sejmików powiatowych, na Słowaczyźnie odniosła walne zwycięstwo autonomistyczna słowacka partja ludowa ks. Hlinki, która osiągnęła największą ilość mandatów do żupaństw, mianowicie 68. Jeśli się weźmie pod uwagę, że inne stronnictwa opozycyjne zdobyły razem około 70 mandatów, to wobec 211 wszystkich mandatów suma ta stanowi poważny kłopot dla rządu. Ze stronnictw opozycyjnych po autonomistach największą ilość mandatów zdobyli komuniści (28), chrześcijańsko-socjalni (17) i zjednoczone stronnictwa madziarskie (13). Z ugrupowań rządowych najwięcej mandatów otrzymało agrarne stronnictwo republikańskie (50), najmniej zaś narodowi demokraci (1). Ogółem stronnictwa rządowe otrzymały około 70 mandatów. Żydzi zdobyli 7 mandatów .

BILET TRAMWAJOWY 10 MILJONÓW MAREK NIEM.

Berlin, 6 października (PAT). Jak donoszą dzienniki, dyrekcja tramwajów berlińskich ustanowiła od środy cenę biletu tramwajowego za jedną jazdę **na 10 miljonów mk. Chleb bezkartkowy będzie od poniedziałku kosztował 58 miljonów marek.**

STUDENCI AMERYKAŃSCY PRZECIWKO LLOYDOWI GEORGEOWI.

Paryż, 6 października (AW). Donoszą tu z Nowego Jorku **o licznych zebraniach protestacyjnych studentów przeciwko przyjazdowi Lloyd Georgea.** Oczekiwane są demonstracje w dzień przyjazdu b. angielskiego premjera. Na wiecach i zebraniach studenci amerykańscy uchwalili rezolucję, wzywającą rząd Stanów Zjednoczonych, **aby niedopuścił do wylądowania Lloyd Georgea na terytorjum Ameryki.** — Rezolucje przesłane zostały Cooledge'owi, naczelnemu komisarzowi do spraw emigracji, oraz Mac Dolandowi, przywódcy angielskiej partji robotniczej.

Różne wiadomości polityczne

PRZYJAZD PREZYDENTA MILLERANDA DO WARSZAWY. Ze źródeł czeskich dowiadujemy się że prezydent Millerand po wyjeździe z Pragi odwiedzić ma Warszawę. Wizytę tę Czesi łączą ze sprawą stosunków polsko-czeskich, których unormowaniem ma się — między innemi — prezydent Millerand zająć.

POBYT P. YOUNGA W WARSZAWIE. Jak się dowiadujemy, przybywający do Polski minister Hilton Young, jako doradca finansowy skarbu polskiego, ma zamieszkać w jednym z pierwszorzędnych hotelów na koszt państwa. Również cały personal biurowy p. Younga będzie opłacany ze specjalnych kredytów rządowych ,asygnowanych dla tego celu. Poza tem min. robót publicznych ma obowiązek ze swoich kredytów udzielić do dyspozycji p. Younga samochodu. Wszelkie przejazdy kolejowe na terenie Rzeczypospolitej będą również bezpłatne.

POŻEGNANIE SEKRETARZA TARNOWSKIEGO. Członkowie poselstwa polskiego w Paryżu żegnali dnia 3 bm. Adama Tarnowskiego, pierwszego sekretarza poselstwa, odwołanego do Warszawy. Na śniadaniu, wydanem na cześć Tarnowskiego, przemówienie pożegnalne wygłosił w zastępstwie nieobecnego w Paryżu posła Zamoyskiego, charge d'affaires Wielowieyski.

Miljonówka

Warszawa, 7 października.

W dniu wczorajszym wylosowano

Nr. 1,630.566

miljonówki, sprzedanej w Urzędzie podatkowym w Nadwórnej.

Dział ekonomiczny

* **ZASTÓJ W HANDLU I PRZEMYŚLE.** W miarę wzrostu drożyzny zwiększa się od szeregu dni zastój w handlu i rozciąga się także na te dziedziny, które go dotychczas nie odczuwały. Więc zmniejszył się popyt w branży towarów luksusowych, gdyż nawet najzamożniejsze sfery nie są w stanie płacić olbrzymich cen np. za droższe gatunki futer i mnożą się wypadki wycofywania się klijenteli ze zrobionych już umów ze stratą wpłaconych już zadatków.

Szczególnie zaznaczył się także zastój w konfekcji, księgarstwie, handlu materjałami piśmiennemi. Stagnacja zaś w handlu wywołuje zastój w przemyśle sezonowym. Kalkulacje w budownictwie są tak uciążliwe, iż przerywa się niekiedy nawet roboty około budowy zakładów fabrycznych. To zaś znów wpływa na składy materjałów budowlanych. Kwestja bezrobotnych doznaje skutkiem tego oczywiście jeszcze większego zaognienia.

* **PROPOZYCJA WYDANIA BONÓW CUKROWYCH.** Związek cukrowników zwrócił się do ministerjum skarbu z propozycją wydania bonów skarbowych. Propozycje swoje uzasadniają cukrownicy tem, że w najbliższej przyszłości będą musieli zapłacić plantatorom za buraki sumę zbliżoną do ogólnej sumy banknotów będących w obiegu. Emisje dotychczasowe banknotów wynoszą bowiem jak wiadomo 9.000 miljardów, cukrownicy zaś muszą za buraki zapłacić 7.000 miljardów. Celem ulżenia rynkowi proponują oni wypuszczenie bonów cukrowych, które będą papierem o stałej wartości.

* **ZAPOTRZEBOWANIE RĄK ROBOCZYCH W AMERYCE.** „Gazeta Poranna" dowiaduje się ze źródła urzędowego, że brak sił roboczych w Stanach Zjednoczonych nietylko nie ustaje, lecz stale się wzmaga. Dotyczy to głównie metalowców i górników w Pitsburgu, oraz robotników rolnych w całej Pensylwanji zachodniej.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (6 października). Dolary Stanów Zjednoczon. 530.000, sprzedaż 535 000, kupno 525.000, frank złoty 102.300.

Czeki: Belgja 26800, sprzedaż 27100, kupno 26500, Berlin 0'0008, sprzedaż 0'0008, kupno —, Gdańsk 0'0008, sprzedaż 0'0008, kupno —. Holandja 208.500, Londyn 2.416.500—2.416.000, sprzedaż 2.441.000, kupno 2.391.000, Nowy York 530.000, sprzedaż 535.000, kupno 525.000. Paryż 30150, sprzedaż 30450, kupno 29850, Praga 15715. Szwajcarja 94900, sprzedaż 95800, kupno 94000, Wiedeń 7'50, sprzedaż 7'57, kupno 7'43. Włochy 23.960, Kopenhaga 94.000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 października). Berlin 0'000.000.8.5. Holandja 219'73, Nowy York 559, Londyn 25'47, Paryż 33'10, Medjolan 25'20, Praga 16'50, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'57, Belgrad 6'45, Sofja 5'45, Warszawa 0'00.07, Wiedeń 0'00.78 5/8, korona stemplowana 0'00.79.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Podziękowanie.

W ciężkiem nieszczęściu, które na nas spadło przez śmierć bł. p. Dra Emila Mütza, b. naczelnika sądu w Rawiczu, b. zaborze pruskim, nie jesteśmy w mocy podziękować naszym Przyjaciołom za okazaną nam życzliwość, tak, jak tego pragnęlibyśmy i dlatego na tej drodze zasyłamy Im serdeczne podziękowania. 2211

Tarnów, 26 września 1923 r.

Rodzice, żona, teściowie i rodzeństwo.

Prym. Dr Stanisław Łapiński
powrócił.
Kraków, ul. Florjańska 31
Telefon 3353. 2209

Krakowskie pralnie czyszczelnie i farbiarnie
zawiadamiają
że gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki zmuszają naszą gałąź przemysłu do
wprowadzenia zapłaty zgóry
albowiem przez wyznaczanie cen zgóry, a pobieraniem zapłaty, jak dotąd, przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach), dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.
Klientom, nie chcącym płacić zgóry, liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona, zalegająca w pralniach, a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia, będzie podlegała cenom, obowiązującym w dniu wykupu. 2229

Dr med. I. JURKOWICZ
b. sekund. szpitala wiedeńskiego
ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—5
ul. św. Filipa 11. Telefon Nr 3430.
2189

FUTRA

według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma

Sznajdrowicz

Kraków Rynek 29

SERDAKI

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 2218

Kupuję stare metale i żelazo; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 2221

Kurs tkania kilimów i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie: ulica Czysta L. 6, parter, na prawo. 2210

Jadalnię, modną, używaną, okazyjnie sprzeda skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2219

Jadalnie, sypialnie, garnitury salonowe, klubowe — używane, kupuję. Płacę najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2220

Parcelę z laskiem, przeszło mórg pod willę, w Bronowicach Wielkich, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 2222 1 3

Pracownia sukien damskich „WANDA“, Kraków, Karmelicka 28, II. p., przyjmuje wszelkie zamówienia i modernizowanie, nadto wykonuje formy na suknie, płaszcze, kostjumy według żurnali. Wykonanie szybkie, ceny przystępne. 2223 1 4

Leksykon Mayera, w dobrym stanie, 17 tomów, do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy“ pod „Leksykon“. 2206 2 2

Lekcje języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego dla początkujących i bardziej zaawansowanych. Gramatyka, literatura, konwersacja. Kraków, Basztowa 18, II. piętro, na prawo. 2196 2 2

Kilka rowerów „Puch“, nowych, z lakierem, w czasie transportu nieco uszkodzonym, do nabycia po cenach znacznie zniżonych: Kraków, ul. Sławkowska L. 11. 2167 3 10

Dom murowany, o czterech ubikacjach, nowy, dachówką kryty, ogrodzony sztachetami, w Borku Fałęckim na „Zacerzu“, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Cena przystępna. Wszystkie mieszkania wolne. Wiadomość: Kraków, ulica Pędzichów L. 3, sklep spożywczy. 2182 3 3

Zamiana. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój z pełnym komfortem, w Podgórzu, Rynek, II p., zamienię za dopłatą na takie samo lub większe w Krakowie, blisko śródmieścia. Zgłoszenia: „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9, pod „Zamiana“. 2185 5 5

Pokój frontowy o 2 oknach, słoneczny (wejście wspólne), w Krakowie, w śródmieściu, do wynajęcia dla samotnego pana, najchętniej dla podróżującego handlowca. Wiadomość: K. Żmuda, Kraków, ulica Pędzichów L. 3, sklep spożywczy. 2153 3 3

Młyńskie kamienie, naturalne i sztuczne, najlepszy czeski fabrykat Trapp, Pilzno, poleca ze składów „Relindustrja“, Lwów, ul. Fredry L. 9. 2022 4 8

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja Wszędzie do nabycia. 2109 2 0

Nie trać czasu

tylko wstąp

do magazynu ubiorów męskich

„SZYK“

Kraków, ulica Mikołajska L. 12

gdzie jeszcze dostaniesz 2224 1 2

garderobę męską o 20% niżej parytetu.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Z dniem 6-go października 1923 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym mkp. 7.000·—.
2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej „ 2.000·—.
3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacyj) — wraz z podatkiem gminnym „ 5.000·—.
4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym . . . . „ 500.000·—.
5) Należytość za przewiezienie pakunku, bez względu na porę dnia . . . . . „ 7.000·—.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk. z opustem 10%, t. j. w cenie za bloczek po mkp. „ 315.000·—.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy — powinni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, a mianowicie: posiadacze bloczków za nieużyte jeszcze bilety, posiadacze zaś kart abonamentowych za czas, pozostający jeszcze do korzystania z tychże.

Do biletów, zakupionych po cenach ostatniej taryfy, tudzież takich, których cenę wedle ostatniej taryfy uzupełniono, można dopłacać różnicę w wozach u konduktora. Wyjątek stanowią tylko bilety szkolne, co do których należy dopłatę uskutecznić w Dyrekcji tramwaju.

Wszystkie dawniej zakupione bilety i karty abonamentowe należy do dnia 8 października 1923 r. włącznie złożyć w Dyrekcji tramwaju, gdzie po złożeniu należnej dopłaty nastąpi ich ostemplowanie.

Do dnia 8 października b. r. włącznie, bilety te i karty abonamentowe zachowują swoją ważność.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą w powyższym terminie otrzymać zwrot pieniężny, a mianowicie odnośnie do bloczków za bilety nieużyte, a odnośnie do kart abonamentowych za czas, pozostający do korzystania z tychże. 2208

Kraków, dnia 4 października 1923 r.

DYREKCJA TRAMWAJU.

PASY „ATLAS“

WYROBU NORWESKIEJ WYTWÓRNI A/S DEN NORSKE REMFABRIK CHRISTIANIA

Wytrzymałość do 600 kg/cm². — Dopuszczalna chyżość 65 m/sek. — Wielka elastyczność, mało wydłużenie. — Niezmienna praca w wodzie, parze i pyle, oraz przy temp. do 35° C. — Ekonomja ruchu. — Mała możliwość kradzieży. — Długotrwałość i pewność popędu.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ: 2100 2 2

„SPÓŁKA INŻYNIERSKA“

Telefon 175 Spółka z ogr. odp. w Krakowie Rynek gł. 14

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. NADWIŚLAŃSKA L. 16

sprzedaje hurtownie 1923 2 3

TOWARY WIDEWSKIEJ MANUFAKTURY

Liga pomocy przemysłowej

w Krakowie, ulica Grodzka L. 13

rozszerzyła zakres wytwórstwa wykończalni bielizny na konfekcję damską (wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie, futra) i konfekcję dziecięcą podług żurnali angielskich i francuskich. Kierownictwo pracowni tych objęła wieloletnia właścicielka renomowanej pracowni lwowskiej.

Zdolne pracownice krawiectwa damskiego potrzebne. 2126 2 2

Austrjacka fabryka motorów poszukuje dobrze wprowadzonych, pierwszorzędnych

zastępców generalnych

dla rozsprzedaży 2237

motorów ropnych.

Wyczerpujące oferty skierowywać pod „A. G. Nr 6230“ do ekspedycji anonsów M. Dukes, Nachf. A. G. Wiedeń I/1.

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Dyrekcja robót publicznych w Krakowie ogłasza sprzedaż w drodze publicznego przetargu ustnego

samochodu 4-ro-osobowego

18 HP, marki „NECKARSULMER“, 4-ro-cylindrowego, starego typu, bez gum, przechowanego w starostwie w Nowym Targu, gdzie można go oglądać codziennie przed południem. Licytacja odbędzie się dnia 17 października 1923 r. o godzinie 10-tej rano w biurach Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Krakowie, Krzysztofory, I. p., drzwi Nr 11.

Wadjum 5,000 000 Mkp. 2110 3 3

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych. Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

„ZIARNO“

DOM ROLNICZO-HANDLOWY W PRZEWORSKU

poszukuje we wszystkich większych miastach

stałych odbiorców

na zboże, mąkę, ziemniaki, owoce, nabiał, paszę, drób.

REKLAMY

do wszystkich wagonów polskich kolei państwowych

na wszystkie dworce kolejowe do wszystkich pism krajowych i zagranicznych

przyjmuje 2075

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH“ S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Jana Jachimczyka i Ski

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Ceny bardzo przystępne. 974

Centralne biuro zakupów

sprzeda różny złom kolejowy.

Szczegółowe ogłoszenie w „Monitorze Polskim“ Nr 21? z dnia 26 września 1923 r. 2175



Palma

Noście tylko

obcasy i podeszwy kauczukowe „Palma“!

Doskonała elastyczność i trwałość sprawiają cichy i przyjemny chód — oraz oszczędność bucików. —

Palma-Kauczuk, Spółka z ogr. odp.

Kraków, ul. Grodzka L. 60, Telefon Nr 4212.

Sprzedaż hurtowa. 2130

Skład sukna firmy Ł. Kirschnera

Kraków, ulica Karmelicka L. 10, Telefon Nr 32

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. Ceny umiarkowane.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 468, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 16,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1389, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 6, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

Stanisław Nachaj, ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND** Kraków, ul. Starowiślna L. 6.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA A. PAŁKI Kraków, Rynek gł. 30, I p.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Bajska 4 kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje biżuterje na żądanie w 24 godzinach.

Zakłady krawieckie.

Konc. przez ministerstwo ośw. publ. Wyższa szkoła kroju i szycia **Józefy Zabielskiej** Kraków, ul. św. Krzyża 7 otwiera kursa kroju i szycia 1 i 15 każdego miesiąca.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych Wincentego Żmudy Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Kilimy.

KILIMY tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór. **UL. GOŁĘBIA L. 3.**

Warsztaty kilimowe z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, słojdowe, gotowe. Stolarnia Nycza, Gołębia 3.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Pieckowicz, ul. Mikołajska 7.**

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Bielizna.

Od 300.000 mkp. **KOSZULE MĘSKIE** sprzedaje reklamowo: Hugo Weinmann, Kraków, Starowiślna 6

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal“.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno-fryzjerski **Fr. Budziaszek** Kraków, ul. Grodzka 3, I. p. kupuje obcięte włosy i wyczeszki.

Magazyny mód.

Kapelusze, wstążki, fantazje poleca **Helena Popiel, Florjańska 3, of.** Przyjmuje przeróbki. Ceny przystępne.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Pracownie sukien.

Najdokładniejsze formy na suknie damskie można nabyć tylko w pracowni sukien **„ANTONINA“** Kraków, ul. Krupnicza 22 oficyny O. Na prowincję za zaliczką.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Meble.

SYPIALNIE JADALNIE SALONY MEBLE BIUROWE PLUSZE MEBLOWE F. Honigwachs i J. Langer KRAKÓW **SIENNA 3.**

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original“** i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów

Zygmunt Raba nast.

Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki.

FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Regent drukarni L. K. Górski